

w numerze

Rosjanie nadlatują
Co na to NATO?

12

6 FOKUS

WYDARZENIA

12 Incydent na Bałtyku. Rosja prowokuje USA (i odwrotnie)

ECHA POLSKIE

16 Cios szpicą. Nie będzie baz NATO w Polsce

18 Cud w Biłgoraju. Rekonstrukcja synagogi

O TYM MÓWI ŚWIAT

20 Pustka po Kadamim. Libia największą katastrofą Obamy

24 Słodki spisek. Lobby cukrowe kontra lobby tłuszczowe

PROFILE

30 O nich się mówi: Elżbieta II, Yukako Fukushima, Joey Alexander

LUDZIE

32 Banksy, mamy cię! Naukowcy namierzili grafficiarza

36 Hasan Chomeini. Wnuk ajatollaha może mieć kłopoty

38 Wołodmyr Hrojsman. Premier z Winnicy

REPORTAŻ

40 Strażnicy tankowców. Polowanie na somalijskich piratów

44 Znikająca fauna. Słonie najdłużej żyją na fotografiach

O tych krajach piszemy:

AFGANISTAN (s. 50) **BOLIWIA** (s. 56) **CHINY** (s. 60)
DANIA (s. 56) **IRAN** (s. 36) **IRLANDIA** (s. 76) **JAPONIA**
(s. 62) **KENIA** (s. 44) **LIBIA** (s. 20) **MONGOLIA** (s. 60)
NIEMCY (s. 16, 32, 50) **POLSKA** (s. 12, 16, 18) **ROSJA**
(s. 12, 16) **SOMALIA** (s. 40) **TAJLANDIA** (s. 72)
UKRAINA (s. 38) **USA** (s. 12, 16, 20, 24, 66)
WIELKA BRYTANIA (s. 24, 32, 76)

► **Kresy: reaktywacja**
Sztetl dla Polaków

18



Sprejem w mur
Banksy się sprzedał?

32



Słodka śmierć
Nie wierzcie dietetykom

24



40

► **W morzu**
przestępczości
Kto ma wisieć,
niech utonie



50

► **Ból Kabulu**
Kandydaci
na uchodźców

Następne
NOWE FORUM
w piątek 13 maja 2016

Altiplano ←
w dzień targowy
I ty zjesz obiad
z Indianinem

56

50 **Ucieczka z Kabulu.** Afgańska klasa
średnia chce do Europy

FOTOSTORY

54 **A jednak się kręci!**
Nie ma Wiednia bez Prateru

OBYCZAJE

56 **Gustu i guściki.** Najwyżej
położona restauracja

60 **Rap pod jurta.** Mongolski hip-hop
chłoszczę Chińczyków

Zoolander powraca ←
Ciężka praca komika

66

62 **Wielka tokijska.** Hazard
na kolarskim torze

CYWILIZACJA

64 **Trendy, zagadki, odkrycia**

ROZMOWA

66 **Ben Stiller:**
„Kelner ze mnie żaden”

KOMPAS

72 **Wczasy na ringu.** Tajski boks
w pięknych okolicznościach
przyrody

HISTORIA

76 **Krwawa Wielkanoc.** Powstanie
irlandzkich poetów

80 MIKROFORUM

Strzał w plecy ←
imperium
Rzeź na Zielonej
Wyspie

76

→ **Hiphopowcy z UB**
Czyli z Ułan Bator

60



Czar ←
Andamanów
Dosłownie zwała
z nóg

72



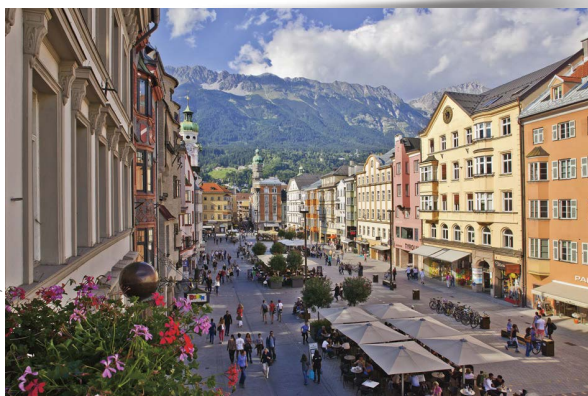
Bóg istnieje ←
– i pasta!
Religia prosta jak
spaghetti

80

#AUSTRIANTIME

to spokój,
kiedy otacza
mnie zieleńAustria
czas
na oddechWięcej informacji znajdziesz na
austria.info

INNSBRUCK

Buty trekkingowe czy wysokie obcasy?
© TVB Innsbruck, Christof LachnerKolejka na Nordkette z widokiem na Innsbruck
© Innsbruck Tourismus

Innsbruck, stolica Tyrolu, to wspaniałe miejsce zarówno zimą, jak i latem. Jest tu innowacyjna architektura, średnio-wieczne budynki, najwyższej położone europejskie zoo (727 m n.p.m.), stare zamki, katedry, nowoczesne muzea, aleje handlowe oraz „Złoty Dach”, uważany za symbol tego miejsca. To tu z centrum Starego Miasta możemy piechotą udać się na stację kolejki na Nordkette i po kilkunastu minutach cieszyć się wspaniałymi widokami majestatycznych trzydziściu tysięcy z tarasu restauracji Seegrube.

INNS' BRUCK

Oprócz atrakcji w samym mieście, czeka tu gęsta sieć szlaków turystycznych. Dla miłośników dwóch kółek przygotowano wiele tras, zarówno w mieście, jak i w górach. W mieście znajdziemy wypożyczalnię, stojaki, a dogodnymi ścieżkami łatwiej będzie zwiedzać Innsbruck. W górach mamy do wyboru jeżdżenie po pagórkach lub zdobywanie wyższych szczytów.

Dla tych, co wolą spacerować, region oferuje rozmaite atrakcje, na przykład szlak limbowy („Zirbenweg”), gdzie spotkamy największy park sosn piniowych w Alpach, Orli Szlak, czy Szlak Duchów.

Miłośników chodzenia, biegania oraz nordic walkingu czeka tu 80 km różnych tras oraz obóz treningu wysokościowego położony na poziomie 2010 m n.p.m.

Więcej informacji: www.innsbruck.info/pl

Kup książkę

USA (KALIFORNIA)

Wiatr od słońca

Solar Impulse 2 szybuje nad San Francisco po trzydniowym locie z Hawajów. Napędzany wyłącznie energią słoneczną samolot kontynuuje próbę okrążenia globu, rozpoczętą 9 marca 2015 r. w Abu Zabi. Za sterami zasiada dwóch śmiałków: lekarz Bertrand Piccard (ma już na koncie udaną próbę okrążenia globu balonem) oraz André Borschberg, inżynier oraz pilot myśliwców. Zaliczyli już nie lada wyczyn – lecąc non stop z japońskiej Nagoi na Hawaje, spędzili w powietrzu pięć dni i pięć nocy. Ich słoneczny szybowiec napędzają cztery silniki elektryczne zasilane energią słoneczną generowaną przez ponad 17 tys. ogniw fotowoltaicznych umieszczonych na skrzydłach o rozpiętości 72 metrów.









TAJLANDIA

Cegielka na lepsze wcielenie

Uroczystość jałmużny w świątyni Wat Phra Dhammakaja pod Bangkokiem, w której wzięło udział ponad 100 tys. mnichów. Gigantyczna świątynia należy do prężnie rozwijającego się ruchu dhammakaja, uważanego za herezję przez główne szkoły tajskiego buddyzmu. Ruch narodził się w latach 70. XX w. Obiecuje wyznawcom odkrycie prawdziwej tożsamości, podczas gdy pozostałe świątynie uczą wyzbycia się własnego „ja”. Krytycy zarzucają mnichom dhammakaji, że komercjalizują buddyzm oraz za bardzo zachęcają wiernych do składania datków.

Kup książkę





STREFA GAZY

Marzenie o cyrku

Cyrk nieczęsto gości w strefie Gazy – ostatni raz, a było to cztery lata temu, zawitała tu egipska trupa. Od tamtej pory jedyną rozrywką są wybuchające rakiety i strzelaniny. Palestyńczycy postanowili więc założyć własną grupę cyrkową. Autorem pomysłu jest 24-letni dziennikarz Madżid Mallub (na zdjęciu w stroju klauna), który swego czasu liczył nieco sztuki cyrkowej. Jego zespół składa się z samych amatorów, trenuje w garażu. Większość to nastolatki, występują w szpitalach, przedszkolach, a nawet na ulicy. – Oferujemy dzieciakom darmowe treningi, żeby poczuły się przez chwilę szczęśliwe – wyjaśnia Mallub.



Wojna nerwów na Bałtyku

Im bliżej szczytu NATO w Warszawie, tym mocniej Rosja testuje psychiczną odporność dowódców Sojuszu. Czy dojdzie do tragedii?

Miały to być rutynowe ćwiczenia morskie. O poranku 11 kwietnia br. z portu marynarki wojennej w Gdyni wyszedł amerykański niszczyciel rakietowy USS Donald Cook i skierował się na wody międzynarodowe. Na pokładzie był polski śmigłowiec morski SH-2G. Jego piloci mieli ćwiczyć starty i lądowania z pokładu okrętu w pozorowanych warunkach braku widoczności morza, opierając się tylko na wskazaniach przyrządów. Na miejsce ćwiczeń amerykański dowódca okrętu wybrał neutralne wody około 130 km na północ od Kaliningradu. Gdy USS Donald Cook zbliżał się do wyznaczonej pozycji, nagle na niebie pojawiły się dwa rosyjskie bombowce SU-24. Na pokładzie powiało chłodem.

Cook to jeden z najnowocześniejszych amerykańskich niszczycieli rakietowych zmodernizowanej klasy Arleigh Burke. Na stałe bazuje w Hiszpanii, stanowiąc element europejskiego systemu obrony antybalistycznej NATO. Wyposażono go w najnowszą generację system Aegis. Ten zintegrowany sposób zapewnia łączność pomiędzy systemami obrony przeciwlotniczej wszystkich okrętów, na których jest zainstalowany, tworząc sieć umożliwiającą wykrywanie i niszczenie setek celów jednocześnie. Do tego Cook dysponuje czterema potężnymi radarami, których moc jest porównywalna z wielkimi stacjami radarowymi na lądzie.

Równie imponujące jest uzbrojenie okrętu. Jest wyposażony w uniwersalną wyrzutnię rakiet, mogącą wyrzucić m.in. samosterujące głowice Tomahawk, zdolne do przenoszenia ładunków nuklearnych, oraz wyrzutnie kilkudziesięciu rakiet przeciwlotniczych różnych typów. Poza celami na lądzie i w powietrzu może też oczywiście zwalczać inne okręty, także podwodne. Oto nowoczesna maszyna do walki, duma amerykańskiej floty.

Dwa lata temu, w kwietniu 2014 r., Cook wpłynął na wody Morza Czarnego i zbliżył się do Krymu. Amerykanie chcieli zmanifestować swoje niezadowolenie z rosyjskiej aneksji ukraińskiego półwyspu. Wyszło jednak zupełnie inaczej, niż planowali. Oto nad Cookiem pojawiły się nieuzbrojone rosyjskie bombowce, zaopatrzone jedynie w dziwną gondolę podwieszoną pod kadłubem. Najnowocześniejsze systemy niszczyciela nagle stały się ślepe i głuche, a sam okręt okazał się praktycznie bezbronny. Potem Rosjanie przeprowadzili symulowane ataki na amerykańską jednostkę, które w warunkach realnej wojny z pewnością zakończyłyby się tragedią.

▲ **O WŁOS OD...** 11 kwietnia br., Morze Bałtyckie, wody międzynarodowe. Dwa rosyjskie bombowce SU-24 przeleciały dziesięć metrów nad niszczycielem USS Donald Cook. Amerykanie oświadczyli, że mieliby prawo otworzyć ogień.